

RECENZJE

Beata Górowska

P. Borecki, C. Janik (wyb. i oprac.), *Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski w archiwaliach z lat 1989-2010*, Warszawa 2011, 391 s.



Stosunki wyznaniowe w Polsce cechuje istnienie od ponad 60 lat szczególnej instytucjonalnej formy kontaktów między władzą państwową i hierarchią Kościoła katolickiego w Polsce. Jest to Komisja Wspólna Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski. Działalność tego podmiotu zawsze śledzili wnikliwi obserwatorzy życia politycznego i badacze relacji państwo-kościół w Polsce. Dzięki wydaniu omawianej publikacji wiedza o Komisji Wspólnej przestała być ekskluzywna. Teraz każdy Czytelnik (w domyśle: każdy obywatel) otrzymał możliwość poznania zagadnienia i samodzielnego oceny sposobu i rezultatów działania Komisji w okresie III RP.

Paweł Borecki i Czesław Janik mają we wspólnym dorobku opracowania o podobnym charakterze¹. I tym razem wykonali ogromną i żmudną pracę, co już samo w sobie jest godne pochwały. Rezultatem trudu Autorów jest profesjonalne i kompetentne udokumentowanie działania ważnego elementu obecnego w relacjach między władzą świecką i władzą duchowną w Polsce współczesnej.

¹ Są to: *Dziesięć lat polskiego konkordatu*, Warszawa 2009 (w trzeciej części tej pracy zawarto 56 dokumentów z lat 1987-1999); *Kościół i organizacje światopoglądowe o nowej polskiej Konstytucji. Wybór materiałów źródłowych z lat 1988-1997*, Warszawa 2012; *Prawo wewnętrzne nierzymskokatolickich związków wyznaniowych w Polsce-wybór aktów prawnych*, Warszawa 2012.

Autorzy przygotowali opracowanie o charakterze pionierskim, nowatorskim i cennym pod względem poznawczym. Dotychczas nie było tak obszernej publikacji na temat Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski. Już teraz zbiór dokumentów można traktować jak doskonały załączek dla przyszłej monografii. Badacz, który podejmie trud jej opracowania, otrzymał do dyspozycji doskonale przygotowane pole do działania. Nowatorstwo publikacji polega na upublicznieniu dokumentów archiwalnych pochodzących z nieodległej historii Polski (1989-2009). Wielu członków Komisji Wspólnej ze strony rządowej i kościelnej żyje, wielu polityków nadal aktywnie uczestniczy w życiu politycznym państwa. Lektura archiwaliów ukazuje ich oblicza: urzędowe i ludzkie, ich umiejętności negocjacyjne, pojmowanie dobrostanu w stosunkach między państwem i Kościołem. Publikacja pod względem poznawczym przyczynia się w dużym stopniu do postępu wiedzy o najnowszej historii politycznej Polski. Wzbogaca zbiór tak zwanej historii wydarzeniowej o to wszystko, czego „nie widać” w wydarzeniach, a co wyłania się z treści dokumentów. Chodzi o atmosferę rozmów odbywanych na forum Komisji Wspólnej, stan stosunków państwo-Kościół w danym czasie, wzajemne reakcje stron na proponowane rozwiązania, tworzenie procedur działania w uzgodnionych sprawach. W sumie, za sprawą treści archiwaliów, Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Episkopatu Polski jawi się jako „arena lobbingu” (s. 21) lub mówiąc inaczej: forum nacisku Episkopatu Polski na władzę państwową, konkretnie zaś na Radę Ministrów RP.

Książka zawiera słowo wstępne (s. 5-8), artykuł o charakterze wprowadzającym zatytułowany: *Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski oraz inne kolegialne formy relacji między państwem a związkami wyznaniowymi w zarysie* (s. 9-32), zbiór 91 dokumentów pochodzących z lat 1989-2009 (s. 37-379) oraz indeks osób (s. 381-386).

Wydawnictwo Sejmowe przygotowało publikację bardzo starannie, jednakże umieszczenie żywej paginacji na dole strony nie wydaje się być rozwiązaniem funkcjonalnym. Także krytycznie należy się odnieść do cezury czasowej wskazanej

przez Autorów w tytule publikacji. Datowanie dezorientuje Czytelnika. Cezura 1989-2010 zapowiada, że w zbiorze opublikowanych archiwaliów są również dokumenty z 2010 r. W rzeczywistości ich nie ma. Ostatni opublikowany dokument (nr 91) nosi datę 9 grudnia 2009 r. Jest to komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej przygotowany dla mediów. Zatem, zgodnie z zawartością publikacji jej tytuł powinien zapowiadać archiwalia z lat 1989-2009. Funkcjonalność zbioru wzmocniłoby – zdaniem recenzentki – sporządzenie indeksu przedmiotowego. Byłaby to doskonała *summa* wiedzy o zagadnieniach omawianych na forum Komisji. Np. w 2009 r. przewinął się nawet wątek zasadności stacjonowania polskiego kontyngentu wojskowego w Afganistanie! (dok. nr 90, s. 374).

Intencja przygotowania zbioru i przekonanie Autorów o przydatności merytorycznej publikacji wyrażona została następująco: *Pragniemy w ten sposób przede wszystkim przyczynić się do rozszerzenia jawności życia publicznego, którą uważamy za zasadniczą gwarancję demokratycznego charakteru ustroju państwowego oraz otwartego pluralistycznego społeczeństwa. Mamy nadzieję, że udostępnione materiały w następstwie ich wnikliwej lektury umożliwią czytelnikom wyrobienie sobie opinii na temat uwarunkowań wielu istotnych wydarzeń i procesów, które wydarzyły się w III RP lub nadal trwają w naszym kraju (s. 5-6).*

W słowie wstępnym objaśniono m.in. koncepcję redakcyjną zbioru, zasygnalizowano także problemy towarzyszące gromadzeniu archiwaliów. Autorzy dołożyli wszelkich starań, aby powstało dzieło kompletne w stopniu maksymalnym. Z zadowoleniem odnotowują dobrą współpracę z dysponentami państwowych zasobów archiwalnych. Większość dokumentów udostępnił Departament Wyznań Religijnych, Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ubolewają zaś nad faktem, że (...) *jakiegokolwiek pomocy odmówił Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski. Uzasadniono to m.in. nieuporządkowaniem części posiadanych materiałów (s. 8).*

Obszerny artykuł wprowadzający (obejmuje 4 części) zawiera niezbędne informacje kontekstowe (powstanie i działalność Komisji Wspólnej, podstawy prawne

jej funkcjonowania, informacje o formie kontaktów między państwem a innymi związkami wyznaniowymi) oraz krytyczne uwagi Autorów odnośnie do istnienia we współczesnej Polsce różnych kolegialnych form kontaktów na płaszczyźnie państwo – kościoły.

Za datę powstania Komisji Wspólnej uznaje się 5 sierpnia 1949 r., zatem (z przerwami) istnieje ona od ponad 60 lat. Działa z różną intensywnością. Komu i dlaczego była i jest potrzebna? Episkopat Polski proponował już w 1948 r. stworzenie państwowo-kościelnego organu porozumiewawczego, aby nadać relacjom między państwem a Kościołem (...) *znamiona odniesień dwustronnych. W ten sposób udałoby się zniwelować pewne skutki utraty [w 1945 r.] mocy obowiązującej przez konkordat z 1925 r. (...)* (s. 9). Komunistyczne władze państwowe przygotowujące się do walki z religią i Kościołem w Polsce potrzebowały natomiast (...) *forum, na którym można byłoby na bieżąco obserwować reakcje hierarchii kościelnej na kolejne posunięcia restrykcyjne, a następnie wymusić oczekiwane ustępstwa* (s. 10). W okresie istnienia PRL przedmiot obrad Komisji Wspólnej, dynamika i atmosfera pracy na tym forum były funkcją polityki wyznaniowej realizowanej przez państwo a wytyczanej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Od 1987 r. stopniowo następowało przewartościowanie w tej polityce. PZPR zdecydowała się na „kontrolowane” zliberalizowanie w stosunkach wyznaniowych. Owocem tej zmiany było uchwalenie przez Sejm PRL w dniu 17 maja 1989 r. 3 ustaw: o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w PRL, o gwarancjach wolności sumienia i wyznania i ustawy o ubezpieczeniu społecznym duchownych. Nad projektami ustaw pracowała Komisja Wspólna, a od pewnego momentu władze państwowe działały w porozumieniu także z Polską Radą Ekumeniczną. Ustawy nadal obowiązują w III RP (trzecią ustawę uchylono ostatecznie w 1998 r.), co świadczy o uniwersalizmie regulacji prawnych przygotowanych w innej epoce politycznej. Z perspektywy historycznej widać natomiast, że transformacja w stosunkach wyznaniowych została zapoczątkowana w Polsce jeszcze przed odrzuceniem komunizmu, do tego przy znaczącym udziale Kościoła katolickiego.

W latach 1989-2009 w Komisji Wspólnej zasiadali przedstawiciele 16 rządów! Współpraca stron na tym forum układała się zależnie od nurtu politycznego, znajdującego się u władzy, lecz charakter Komisji nie ulegał zmianie. Nadal był to (...) *organ deliberujący, opiniodawczy jako forum wypracowywania wspólnych stanowisk w interesujących kwestiach i budowy wzajemnego zaufania między rządem a wpływową organizacją, jaką jest hierarchiczny Kościół katolicki w Polsce* (s. 21).

Przez blisko 40 lat Komisja Wspólna funkcjonowała jako byt faktyczny. Jej status nie był uregulowany prawnie. Od 1989 r. podstawą prawną działania Komisji jest ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP (art. 4). Jest to zbyt ogólne uregulowanie, co Autorzy otwarcie krytykują. W argumentacji o prawniczym charakterze interesujący jest wątek niesymetryczności podmiotów reprezentowanych w Komisji. Jest to Rada Ministrów (to obok Prezydenta RP drugi naczelny organ władzy wykonawczej w państwie!) i Konferencja Episkopatu Polski (nie jest to organ decyzyjny w Kościele katolickim w Polsce!). Zdaniem Autorów jest to niebezpieczna relacja podmiotowa. Sprzyja wywieraniu presji przez hierarchów katolickich na stronę rządową w trakcie wypracowywania (...) *ustaleń w istocie rzeczy determinujących politykę państwa* (s. 23). Dlatego należałoby – zdaniem Autorów – uszczegółowić przepisy prawa dotyczące Komisji Wspólnej. Uczynić to np. w formie rozporządzenia, regulującego przedmiot działania, skład i tryb działania Komisji Wspólnej.

Treść trzeciej części artykułu wprowadzającego może być swoistym odkryciem dla Czytelnika. Powszechnie niewiele bowiem wiadomo, że obecnie (w 2012 r.) oprócz Komisji Wspólnej działa w Polsce jeszcze 11 innych komisji, w których zasiadają przedstawiciele Rady Ministrów RP oraz zainteresowanych kościołów i związków wyznaniowych. Są to następujące ciała: Kościelna Komisja Konkordatowa (utworzona w 1998 r.), Rządowa Komisja Konkordatowa (1998), Komisja Wspólna Rządu i Polskiej Rady Ekumenicznej (1990), Wspólny Zespół Przedstawicieli Rządu RP i Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (2007), Wspólny Zespół Przedstawicieli Rządu RP i Aliansu Ewangelicznego RP (2009),

Zespół do Spraw Kościoła Katolickiego w RP obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (greckokatolickiego) (2010). Wzorem dla ich powołania była Komisja Wspólna Rządu i Konferencji Episkopatu Polski. Osobną grupę organów kolegialnych stanowią komisje orzekające w sprawie - mówiąc potocznie - zwrotu majątku nieruchomości kościelnym osobom prawnym, którego zostały one pozbawione w okresie istnienia PRL. Są to: Komisja Regulacyjna do Spraw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (utworzona w 1991 r.), Komisja Regulacyjna do Spraw Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (1994), Komisja Regulacyjna do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich (1997), Międzykościelna Komisja Regulacyjna (1998). W latach 1990-2011 działała także Komisja Majątkowa do Spraw Kościoła katolickiego. Wszystkie komisje regulacyjne sprawują wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych, ich działanie ma charakter postępowania quasi-mediacyjno-polubownego. Od orzeczeń komisji nie przysługuje odwołanie. Autorzy akcentują i krytykują ten stan rzeczy jako niezgodny m.in. z konstytucyjną zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości oraz konstytucyjnym prawem do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (s. 29).

Geneza, struktura, przedmiot, kalendarium spotkań i rezultaty działania wszystkich 11 komisji zostały przedstawione bardzo skrupulatnie. Należy podkreślić, że jest to jak dotychczas pierwsza, kompletna, ujęta naukowo i – co jest niestychanie ważne – upubliczniona informacja o tych komisjach. Jest to kolejna zaleta omawianej publikacji.

W zakończeniu artykułu wprowadzającego Autorzy zawarli uwagi krytyczne, ale także podali propozycje konstruktywnych rozwiązań na przyszłość odnośnie do funkcjonowania wszystkich komisji. P. Borecki i C. Janik uważają m. in., że praktyka powoływania kolejnych partykularnych komisji lub zespołów porozumiewawczych rządu i poszczególnych związków wyznaniowych przede wszystkim dowartościowuje zainteresowane konfesje, lecz to (...) *nie przyczynia się do jednolitości polityki wyznaniowej państwa wobec ogółu wspólnot religijnych. Sprzyja narastaniu*

partykularyzmów prawnych w sprawach wyznaniowych. Ponadto zbyt mocno absorbuje siły kadrowe i środki materialne administracji rządowej (s. 31). Także słusznie wytykają władzy świeckiej nierespektowanie konstytucyjnej przecież zasady równouprawnienia wyznań. Odmienna jest bowiem ranga przedstawicieli strony rządowej w istniejących komisjach i zespołach. W Komisji Wspólnej Rządu i Konferencji Episkopatu Polski zawsze zasiadają urzędnicy wysokiej rangi (ministrowie, nawet wicepremierzy), natomiast w komisjach - powiedzmy ogólnie - nierzymskokatolickich, strona rządowa jest reprezentowana przez wiceministrów, a nawet dyrektorów departamentów!

Główna część publikacji zawiera 91 dokumentów, które podzielono na siedem części. Obejmują one lata: 1989, 1989-1993, 1993-1997, 1997-2001, 2001-2005, 2005-2007, 2007-2009. Autorzy przyjęli kryterium chronologiczne i pomocniczo takie uwarunkowanie jak częsta zmiana ekip rządowych w Polsce. Była ona (...) *jednym z głównych czynników wpływających na dynamikę i tematykę prac Komisji Wspólnej* (s. 8) w latach 1989-2009. W tym czasie działało 16 rządów, co zaznaczono precyzyjnie w każdej części zbioru. Lektura opublikowanych archiwaliów jest bardzo interesująca i pouczająca. Ukazują one Kościół katolicki jako instytucję konsekwentnie pomnażającą swój majątek, starającą się mieć wpływ na wszystko co dzieje się w kraju, niedostrzegającą faktu, że społeczeństwo polskie nie składa się tylko z ludzi wierzących i wreszcie, że Kościół potrafi wykorzystał słabości każdej ekipy rządzącej, dążąc do osiągnięcia celów wytyczonych przez siebie.

Tytułem ilustracji, można przywołać z początku III RP np. kwestię wprowadzenia nauki religii do szkół publicznych. W archiwaliach (rząd T. Mazowieckiego 1989-1991, dok. nr 4, 5, 6) odnotowano rozmowy na ten temat ogólnymi sformułowaniami. I tyle musi wystarczyć dzisiejszemu Czytelnikowi. Rozmowy były zaś trudne, nie brakło w nich nawet elementu szantażu. Abp I. Tokarczuk (wtedy biskup przemyski i współprzewodniczący Komisji Wspólnej) zawsze z dumą opowiada publicznie: *Gdy byłem w Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu żądałem powrotu nauki religii do szkół. Powiedziałem, że jeśli nie będzie*

zgody, to zażdam plebiscytu². Komisja Wspólna, która w okresie 2005-2007 (rząd koalicji PiS, „Samoobrona”, LPR) zebrała się tylko raz (w 2006 r.) zajęła się na wniosek Kościoła katolickiego m.in. podniesieniem rangi nauczania religii w szkole, postulując np. wliczanie oceny z katechezy do średniej ocen szkolnych ucznia oraz możliwość składania egzaminu maturalnego z religii lub etyki. Rząd zaakceptował te propozycje.

Sprawa zwrotu majątku Kościołowi katolickiemu częstokroć stawała na forum Komisji Wspólnej. Na posiedzeniu w 2006 r. Episkopat Polski poniósł porażkę w kwestii kolejnego przedłużenia terminu składania wniosków rewindykacyjnych do Komisji Majątkowej Kościoła katolickiego (dok. 59). Wygrał natomiast w sprawie swoich roszczeń i ustalenia przez Komisję Wspólną zasad objęcia postępowaniem regulacyjnym nieruchomości osób prawnych Kościoła katolickiego położonych na terenach tzw. „Ziem Odzyskanych” (dok. nr 59 i 60). Dla Kościoła oznaczało to, że od 2006 r. może z tytułu sukcesji domagać się praw do majątku, który przed 1946 r. stanowił własność np. niemieckich organizacji diecezjalnych i zgromadzeń zakonnych, a znajdował się uprzednio na terytorium III Rzeszy Niemieckiej. Skorzystano z tego jak najszybciej, np. doprowadzając w 2006 r. w gruncie rzeczy do wywłaszczenia zamku w Szczytnej (pow. kłodzki), mieszczącego powiatowy dom pomocy społecznej, umieszczony w tym obiekcie w okresie PRL i nadal działający także w III RP.

Nie sposób jest w tym miejscu zasygnalizować inne (nawet wybrane) kontrowersyjne decyzje Komisji Wspólnej, podjęte w latach 1989-2009. Ich „odkrywanie” czeka na każdego wnikliwego Czytelnika. Opracowanie przygotowane przez P. Boreckiego i C. Janika jest bowiem dostępne bez przeszkód. Warto je przestudiować, aby ocenić na ile jest słuszna - w świetle upublicznionych archiwaliów - końcowa konkluzja Autorów. Uważają oni, że inne komisje, jak np. Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Polskiej Rady Ekumenicznej mają charakter ciał opiniodawczo-konsultacyjnych, natomiast Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski jest (...) *częstokroć miejscem formułowania rozstrzygnięć z zakresu*

² Wiedziałem, że mogą mnie zabić. Rozmowa z abp. Ignacym Tokarcukiem, obchodzącym 21 czerwca 2012 r. 70. rocznicę święceń kapłańskich, „Wiadomości KAI” 2012 nr 26, s. 9.

polityki państwa, forum zaciągania wiążących politycznie zobowiązań przez kolejne gabinety” (s. 32).

Beata Górowska – adiunkt, starszy wykładowca w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego



Paweł Krasowski

A. Paczeński, J.M. De Waele (red.), *Ludzie partii. Idealiści czy pragmatycy?*, Warszawa 2011, s. 179



W polskiej politologii niewiele miejsca poświęcono dotychczas empirycznym badaniom kadr partii politycznych. Recenzowana książka wydaje się wreszcie, w pewnym stopniu, tę lukę wypełniać.

Niedawne doniesienia medialne, dotyczące patologicznych zjawisk w głównych polskich partiach, wydają się także dostarczać dodatkowego kontekstu dla przedstawienia Czytelnikowi tej pozycji.

Ludzie partii. Idealiści czy pragmatycy to przede wszystkim raport z badań zrealizowanych w latach 2008-2009 przez politologów z Centrum Badań nad Życiem Politycznym Wolnego Uniwersytetu w Brukseli (CEVIPOL) oraz Uniwersytetu Wrocławskiego.

Przedmiotem badań miały być w założeniu kadry partyjne średniego szczebla głównych ugrupowań politycznych w Polsce. Jak słusznie twierdzą Autorzy we wprowadzeniu – *to właśnie oni stanowią o organizacyjnej strukturze partii politycznej, są prawdziwym źródłem i motorem jej rozwoju, swoistym partyjnym DNA*¹.

Autorzy dostrzegają jednak ewolucję roli struktur średniego szczebla, która wiąże się z ich osłabieniem – tak w Polsce, jak i w innych krajach europejskich. Podkreślają zarazem, że bez silnej struktury partyjnej średniego szczebla trudno o przetrwanie po wyborczej porażce, reprezentację partii na wszystkich poziomach podziału administracyjnego kraju czy ewentualne sprawowanie władzy w terenie.

¹ A. Paczeński, J.M. De Waele, *Mikrokosmos partii jako terra incognita*, [w:] A. Paczeński, J.M. De Waele (red.), *Ludzie partii. Idealiści czy pragmatycy?*, Warszawa 2011, s. 13.

Znaczenia kadr średniego szczebla dowodzi wreszcie fakt, że to one wybierają centralne kierownictwo partii.

Autorzy publikacji pierwotnie zakładali realizację badań w trakcie regionalnych zjazdów tych ugrupowań politycznych, które od 2007 r. posiadały reprezentację parlamentarną – tj. Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Niestety, naukowcy uzyskali zgodę na realizację badań jedynie we władzach PO i SLD.

Świadczy to niewątpliwie o niechęci kierownictw partyjnych PiS i PSL do poddania naukowej analizie ich specyfiki wewnątrzpartyjnej. Z drugiej jednak strony, bogaty materiał empiryczny dostarcza tak wielu informacji o działaczach obu ugrupowań i samych partiach, że byłby z pewnością pomocny zarówno w rozgrywce wewnątrzpartyjnej, jak i w działaniach konkurencji politycznej. Być może tutaj także należy dopatrywać się stosunkowo późnej publikacji wyników badań – miała ona miejsce ponad dwa lata od zakończenia ich realizacji w Polsce.

Pierwszy etap prac badawczych odbywał się w kwietniu i maju 2008 r., kiedy to przebadano działaczy partyjnych na wszystkich 16 zjazdach wojewódzkich SLD.

Następnie, w marcu 2009 r., przeprowadzono podobne badania podczas 16 rad regionalnych Platformy Obywatelskiej. I tak, w przypadku Sojuszu uzyskano odpowiedzi od 1569 respondentów, którzy stanowili ok. 70% uczestników zjazdów wojewódzkich. Rady regionalne PO to organy mniej liczne – stąd zrealizowano ankiety z 507 działaczami, co odpowiadało 74% osób biorących udział w obradach we wszystkich regionach.

Publikacja zawiera wprowadzenie obojga redaktorów publikacji, pięć artykułów dotyczących wybranych wyników zrealizowanych badań, podsumowanie całej pracy oraz aneks, w którym znalazły się wykorzystane kwestionariusze.

W pierwszym artykule książki, pt. *Dojrzały, wykształceni i religijni: partyjne kadry z profilu*, M. Jacuński przedstawił profil społeczno-demograficzny uczestników badania, niekiedy zestawiając go z ciekawymi, ogólnodostępnymi danymi na temat elektoratów obu partii. Mogliśmy zatem zapoznać się z szeregiem informacji na temat

kadr średniego szczebla obu ugrupowań - dotyczących wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania, rozkładu płci, wyznania i stosunku do religii, wykonywanych profesji, aktywności społecznej czy politycznej przeszłości.

Z recenzenckiego obowiązku wypada tutaj sprostować pomyłkę popełnioną przez Autora, jakoby w Polsce $\frac{3}{4}$ obywateli zamieszkiwało wsie i małe miasta do 20 tys. mieszkańców². Już z podanego przez Autora w przypisie źródła (Mały Rocznik Statystyczny Polski 2009) wyraźnie wynika bowiem, że mieszkańcy w kategoriach „wsie i miasta do 20 tys.” stanowią raptem 51,8% obywateli Polski. Jeśli zaś sięgnąć do danych Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, to liczba obywateli uprawnionych wówczas do głosowania na wsi i w miastach do 20 tys. to zaledwie 43,6% spośród ogółu posiadających czynne prawo wyborcze³. Zarówno powyższe dane, jak i właściwe wartości procentowe dla odpowiednich kategorii w zestawieniu PKW (wg liczby mieszkańców gminy) wydają się częściowo podważać stwierdzenie Autora o znaczącej nadreprezentacji miejskich i wielkomijskich zbiorowości w badanych kadrach⁴ – jest ona bowiem stosunkowo niewielka.

W drugim artykule pt. *Między liberalizmem a trzecią drogą: poglądy społeczno-ekonomiczne w PO i SLD* Maïté Leroy przedstawiła wyniki badań dotyczące stanowisk działaczy obu ugrupowań w następujących zagadnieniach: interwencjonizm gospodarczy państwa, wpływ związków zawodowych na kwestie społeczne i ekonomiczne, wprowadzenie podatku liniowego, uzależnienie wysokości zasiłku od wysokości dochodów oraz kwestia pracy tymczasowej jako sposób walki z bezrobociem. Poglądy dotyczące modelu gospodarczo-społecznego Autorka zestawiała następnie z wynikami badań nt samoidentyfikacji ideologicznej działaczy oraz wskazywanych przez nich priorytetów obu ugrupowań. Na podstawie kolejnych

² Dodatkowo, najpewniej w wyniku pomyłki, Autor podaje różne wartości procentowe zsumowanych kategorii działaczy PO zamieszkałych na wsi i w miastach do 20 tys. Zob. M. Jacuński, *Dojrzałi, wykształceni i religijni: partyjne kadry z profilu*, [w:] A. Pacześniak, J.M. De Waele (red.), *Ludzie partii. Idealiści czy pragmatycy?*, Warszawa 2011, s. 29 i 44.

³ Obliczenia własne na podstawie danych PKW: Frekwencja w zależności od liczby mieszkańców gminy, <http://pe2009.pkw.gov.pl/PUE/PL/WYN/F/index.htm>, 10.06.2012.

⁴ Por. M. Jacuński..., s. 29.

danych, wskazała także sympatie polityczne aktywu (poza swoim ugrupowaniem) oraz postrzeganie przez nich innych podmiotów jako potencjalnych koalicjantów.

Trzeci artykuł pt. *Konserwatyzm z prawa i lewa: system wartości partyjnych kadr* obejmuje opinie badanych o charakterze światopoglądowym, dotyczące roli Kościoła w sferze publicznej, ich stosunku do wybranych kwestii społeczno-obyczajowych (m.in. aborcji, eutanazji, miękkich narkotyków, kary śmierci czy homoseksualizmu). Anna Pacześniak prezentuje w nim także wyniki badań na temat relacji między kobietami i mężczyznami w sferze publicznej i prywatnej, w miarę dostępności danych posiłkując się podobnymi badaniami opinii publicznej w Polsce.

Ostatni z artykułów dotyczących wyników polskich badań nosi tytuł *Aktywista partyjny jako bierny obserwator, czyli kadry średniego szczebla wobec partii i jej kierownictwa* i, jak się wydaje, można go określić najbardziej „wrażliwym politycznie”.

W jego pierwszej części M. Jacuński publikuje dane na temat poziomu zaangażowania działaczy w życie swoich partii – pojawiają się tam odpowiedzi na pytania o częstotliwość kontaktów i uczestnictwa w zebraniach lokalnych struktury partyjnych czy czasu poświęconego w miesiącu na działalność partyjną. Na podstawie deklaracji działaczy Autor zarysowuje także mapy aktywności członków obu ugrupowań.

W pytaniach o częstotliwość aktywności partyjnych działaczy wątpliwości metodologicznych dostarcza przyjęta kategoria, w której respondent otrzymał dość subiektywne warianty odpowiedzi – takie jak „zawsze”, „rzadko” lub „nigdy”. Można się zastanawiać, czy wskazanie konkretnych przedziałów czasowych jako możliwości odpowiedzi nie przyniosłoby bardziej wartościowych danych.

W dalszej części artykułu Autor przedstawia wyniki badań na temat oczekiwań działaczy wobec kierownictwa partii, postrzegania własnego ugrupowania i jego priorytetów politycznych a także standardów wewnątrzpartyjnej demokracji i ocen kolejnych przywódców politycznych.

Tłem dla naukowej analizy kadr polskich partii jest artykuł D.M. de Waele'go, prezentujący wyniki porównawczych badań, prowadzonych w jednej z partii bułgarskich oraz trzech ugrupowaniach politycznych z Rumunii.

Pracę zbiorową kończą konkluzje obojga redaktorów.

Jacy są działacze obu ugrupowań? Odpowiedzi sugerują choćby tytuły kolejnych artykułów pracy. Średnia wieku wśród badanych działaczy PO to 47 lat, w SLD zaś – 51 lat. Są oni nieco lepiej sytuowani i wykształceni niż przeciętny Polak. Co ciekawe – w przypadku większości zagadnień, ich opinie w dużej mierze odzwierciedlają poglądy większości społeczeństwa, jeszcze silniej zaś ich partyjnych elektoratów. Autorzy uznają to za pozytywny symptom – politycy nie są bowiem oderwani od świata, w którym żyją ich wyborcy. Można jednak spojrzeć na ten problem z drugiej strony – wszak dobrze poinformowany aktyw partyjny celowo może deklarować poglądy zbliżone do opinii własnego elektoratu.

W wielu obszarach badania wskazują także brak wyraźnych rozbieżności ideologicznych między działaczami. Jak łatwo było przewidzieć, aktyw PO charakteryzuje się większym przekonaniem do liberalnych rozwiązań w gospodarce, kwestie światopoglądowe stawiają go nieco po prawej stronie wobec SLD, a stosunek wobec PRL jest dużo bardziej krytyczny.

Działaczom SLD jest na pewno bliżej do rozwiązań gospodarczych właściwych socjaldemokracji (choć skądinąd istnieje tam także „frakcja liberalna”), mają oni bardziej sceptyczny stosunek do Kościoła i sami sytuują się bardziej po lewej stronie politycznej.

Ciekawym spostrzeżeniem Autorów jest brak zdecydowanych różnic między oboma ugrupowaniami w szeregu kluczowych zagadnień, takich jak prywatyzacja, rola państwa w gospodarce, kwestie obyczajowe, relacje z Unią Europejską czy polityka zagraniczna. Z pewnością nie należą one do skrajnie antagonistycznych wobec siebie obozów. Paradoksalnie, mogą być one zatem zarówno spójnymi programowo koalicjantami, jak i głównymi rywalami, walczącymi o podobnie sprofilowane segmenty elektoratu. Kolejne „polityczne transfery” do PO, by

z niedawnych przypomnieć tylko Bartosza Arłukowicza, Dariusza Rosatiego czy Józefa Pinióra, świadczą raczej o wystąpieniu drugiego scenariusza.

W porównaniu z badanymi partiami rumuńskimi i bułgarskimi, działacze SLD i PO wypadają jako podobnie pragmatyczni, którzy, jak twierdzą autorzy, *doceniając konkretne osiągnięcia, angażują się tam, gdzie praktyczne działania liczą się najbardziej*⁵. Są zatem podobnie przekonani do liberalnych rozwiązań gospodarczych, ale z perspektywy badaczy z Europy Zachodniej ich światopogląd można jednak ocenić jako konserwatywny. Nie przywiązują oni zbyt wielkiego znaczenia do zagadnień ideologiczno-programowych, skupiając się na bieżącej aktywności.

W podsumowaniu tego artykułu należy podkreślić, że naukowcy z CEVIPOŁ i Uniwersytetu Wrocławskiego zrealizowali niezwykle interesujący projekt badawczy, którego tematyka nie była podejmowana na taką skalę w Polsce od znanej pracy Mirosławy Grabowskiej pt. *Podział postkomunistyczny: społeczne podstawy polityki w Polsce* z 2004 roku (a także jej wcześniejszych prac, publikowanych wraz z T. Szawielem).

Specyfika zastosowanych badań ilościowych sprawia jednak, że ich wyniki niekiedy trudno poddać pogłębionej interpretacji bądź jest ona niepewna. Przykładem może być choćby zjawisko niskiego zaangażowania partyjnego, które można odczytywać zarówno jako dowód rozkładu struktur, jak i profesjonalizacji ugrupowań (rozumianego jako wzrost zaangażowania własnego personelu partii). Stąd wydaje się, że zebrany materiał o charakterze ilościowym warto byłoby uzupełnić danymi, uzyskanymi przy zastosowaniu wywiadu pogłębionego bądź innych technik.

Kadry partyjne w Polsce to z pewnością niezwykle interesujący, choć, na co wskazuje niechęć pozostałych partii, także niewdzięczny przedmiot badań. Publikacja ta wielopłaszczyznowo ukazuje czytelnikowi aktyw partyjny dwóch spośród czterech ugrupowań parlamentarnych z lat 2008-2009. Świadomi tych ograniczeń Autorzy

⁵ A. Paczeński, J.M. De Waele, *Pragmatyzm wygrywa z ideologią – konkluzje*, [w:] A. Paczeński, J.M. De Waele (red.) *Ludzie partii...*, s. 141.

Rafał Tenerowicz

Wojciech Kostecki, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 188



Zagadnienie bezpieczeństwa pozostaje niezmiennie jednym z głównych i podstawowych obiektów refleksji teoretycznej w zakresie szeroko pojmowanej politologii. Refleksja ta pozostaje jednak w ścisłym związku z rzeczywistością międzynarodową, zaś dynamika debat na temat bezpieczeństwa jest niejako "napędzana" pod wpływem nieprzewidywalnych splotów zdarzeń i ich skutków, jak na przykład ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku i będąca ich następstwem wojna w Afganistanie. Nieprzewidywalność zagrożeń powoduje, iż ludzie żyją w ciągłej niepewności, ta zaś z poziomu indywidualnego przeniesiona na poziom systemu międzynarodowego przyczynia się do pojmowania go jako systemu strachu. Logika strachu w dziedzinie bezpieczeństwa zmusza państwa do dążenia do potęgi, która wyraża się w konieczności kontrolowania niepewnego otoczenia, jak również w pewnym stopniu konstytuuje je. Jak twierdzi Wojciech Kostecki w swojej najnowszej książce to właśnie te dwa nierozdzielne elementy – strach i potęga, rządzą bezpieczeństwem międzynarodowym u progu XXI wieku.

Autor jest doświadczonym badaczem problematyki bezpieczeństwa i konfliktów, jak również teorii i praktyki współczesnych stosunków międzynarodowych. Publikował monografie zarówno w języku polskim, jak i po angielsku, m.in. *Współczesne badania nad pokojem* (1990) i *Europe After the Cold War: The Security Complex Theory* (1994). Niedawno (2011) ukazała się publikacja zbiorowa pod jego redakcją pt. *Zaawansowane zapobieganie konfliktom*. Autor był również ekspertem Komisji Europejskiej, zaś w latach 2007-2011 pełnił funkcję

przewodniczącego zespołu ds. zagrożeń stanu społeczeństwa i państwa Komitetu Badań nad Zagroženiami PAN. Obecnie zaś jest zatrudniony na stanowisku profesora na Uniwersytecie Warszawskim i w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie.

Recenzowana monografia składa się z trzech zasadniczych części, jak również jest opatrzona krótkim wprowadzeniem i zakończeniem.

Pierwsza część publikacji skupia się na historycznej i teoretycznej ewolucji pojęcia "bezpieczeństwo". Autor przyjmuje szerokie podejście do bezpieczeństwa rozumiejąc je ogólnie jako powszechny i złożony system politycznych, ekonomicznych i społecznych oddziaływań. W jego opinii "bezpieczeństwo" to kluczowa kategoria niezbędna do zrozumienia współczesnych stosunków międzynarodowych. Autor zwraca uwagę na wielość i różnorodność definicji "bezpieczeństwa", przytaczając koncepcje zarówno klasycznych przedstawicieli filozofii politycznej (m.in. T. Hobbes, J.J. Rousseau, Monteskiusz, A. Smith, I. Kant), jak i współczesnych badaczy polityki i stosunków międzynarodowych (m.in. B. Buzan, L. Hansen, K. Booth) oraz przedstawicieli innych dyscyplin naukowych (socjologia, ekonomia, prawo, antropologia).

W drugiej części książki autor opisuje wizje bezpieczeństwa z perspektywy "wielkich teorii" czyli głównych paradygmatów, przez pryzmat których możliwe jest badanie bezpieczeństwa międzynarodowego. Poczynając od podejść teoretycznych zaczerpniętych z nauki o stosunkach międzynarodowych, autor charakteryzuje bezpieczeństwo z punktu widzenia realizmu i jego kluczowej koncepcji równowagi sił oraz idealizmu (liberalizmu) wraz z przytoczeniem argumentów stawianych w ramach debaty nad koncepcją tzw. demokratycznego pokoju. Uwagę zwraca jednak szersze przedstawienie nurtu nazywanego krytycznymi studiami nad bezpieczeństwem, jak również bardzo udana prezentacja tzw. "Szkoły kopenhaskiej", która miała ogromny wpływ na współczesne studia nad bezpieczeństwem, m.in. poprzez zdefiniowanie sektorów bezpieczeństwa innych niż militarno-obronne oraz wprowadzenie do użytku sztandarowej dla tej szkoły koncepcji sekurytyzacji (postrzeganie bezpieczeństwa

przez pryzmat dyskursu publicznego). Godne uwagi jest, że autor nie skupia się wyłącznie na podejściach czysto pozytywistycznych, ale przedstawia również badania powiązane z metodologią post-pozytywistyczną, co pozwala czytelnikowi dostrzec bezpieczeństwo międzynarodowe w szerszym kontekście teoretyczno-metodologicznym.

Trzecia i ostatnia część monografii, obejmująca również wątki filozoficzne i normatywne, skupia się na obecnych sporach i debatach toczących się wokół koncepcji bezpieczeństwa oraz na współczesnych wyzwaniach jakie są stawiane przed podmiotami bezpieczeństwa. Autor porusza w niej szereg równie aktualnych, jak i istotnych kwestii, takich jak bezpieczeństwo ludzkie (*Human Security*), „nowe wojny”, konflikty etniczne, interwencja humanitarna, koncepcja R2P (*The Responsibility to Protect*), „prywatyzacja bezpieczeństwa”, nielegalny handel bronią czy proliferacja broni masowego rażenia. Uwagę zwraca dość szerokie potraktowanie zagadnienia bezpieczeństwa globalnego i koncepcji globalnego społeczeństwa obywatelskiego jako przedmiotu badań nad bezpieczeństwem w zglobalizowanym świecie.

Publikacja w interesujący sposób wypełnia lukę w polskiej literaturze poświęconej kwestiom bezpieczeństwa międzynarodowego przedstawiając badane zagadnienie w szerszym teoretycznym kontekście tzw. *Security Studies*. W odróżnieniu od innych dostępnych na polskim rynku publikacji recenzowana praca kładzie znacznie większy nacisk na teoretyczne aspekty studiów nad bezpieczeństwem. Uwagę zwraca bogata ilość cytowanych źródeł obcojęzycznych, w tym również najbardziej aktualnych prac z przedmiotowej dziedziny (Autor odwołuje się do znacznej ilości prac opublikowanych w roku 2012).

Monografia ukazała się w serii "Współczesne Stosunki Międzynarodowe" wydawnictwa Poltext i w zamyśle miała stanowić skondensowane wprowadzenie teoretyczne do przedmiotowej tematyki. W dużej mierze cel ten został osiągnięty, czego efektem jest jedna z bardziej nowatorskich publikacji spośród dostępnych na polskim rynku wydawniczym. Lektura publikacji pozostawia pozytywne wrażenie,

jednakże nie można uznać jej za modelowy podręcznik dla studentów, którzy nie posiadają żadnej uprzedniej wiedzy za zakresu problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego i teorii stosunków międzynarodowych. Przedstawiony przez Autora szkic teorii wyjaśniających fenomen bezpieczeństwa jest dość pobieżny i czytelnik niezaznajomiony z zawłościami teoretycznych i metodologicznych debat w ramach dyscypliny może mieć trudności z uchwyceniem wszystkich istotnych niuansów i niejednoznaczności omawianej problematyki. Niemniej, publikację tę można z czystym sumieniem polecić czytelnikom bardziej zaawansowanym, gdyż stanowi ona dobre i oryginalne podsumowanie głównych debat teoretycznych i współczesnych trendów w badaniu problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rafał Tenerowicz – doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

e-Politikon - Instrukcje dla Autorów

Zapraszamy serdecznie do zgłaszania propozycji artykułów obejmujących swoją tematyką pięć obszarów badawczych, na których koncentruje się Ośrodek Analiz Politologicznych: Jakość rządzenia, Społeczeństwo obywatelskie, Integracja europejska, Współczesne wyzwania i zagrożenia, Komunikacja polityczna. Uprzejmie informujemy, iż nadesłane teksty muszą mieć charakter politologiczny. Zgłoszone prace zostaną poddane selekcji redakcyjnej i analizie merytorycznej redaktorów tematycznych. Po wstępnym zatwierdzeniu zgłoszonych artykułów przez Redaktora Naczelnego czasopisma zostaną one przekazane do zewnętrznej recenzji prowadzonej w formule "double-blinded". Więcej informacji na temat procedury redakcyjnej oraz recenzji znajduje się na stronie epolitikon.pl.

Artykuły należy przysyłać **w formacie .doc lub .docx** na adres epolitikon@oapuw.pl.

Układ tekstu:

- 1. Imię i nazwisko** Autora
- 2. Język publikacji:** polski lub angielski
- 3. Tytuł:** w językach polskim i angielskim, wyśrodkowany, pogrubiony
- 4. Abstrakt artykułu:** w językach polskim i angielskim (oba do 600 znaków)
- 5. Słowa kluczowe:** 5
- 6. Tekst podstawowy:** czcionka Calibri „13”, wyjustowany
- 7. Ustawienia strony:** standardowe
- 8. Akapit:** pierwszy wiersz – wcięcie 1,25 cm, 1,5 odstępu między wierszami
- 9. Przypisy:** na dole strony, wyjustowane, numeracja ciągła, czcionka „10”, według wzoru:

¹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Warszawa 2002, s. 67.

Tamże, s. 73.

¹ M. Cichosz, *Transformacja demokratyczna – przyczyny, przebieg i efekty procesu*.

[w:] A. Antoszewski (red.), *Systemy polityczne Europy Środkowo- Wschodniej*, Wrocław 2006, s. 52.

¹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia...*, s. 155.

¹ T. Kowalski, *Formy i przesłanki obecności kapitału zagranicznego w mediach drukowanych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, Nr 1-2, s. 37.

¹ M. Górak, *Cyfrowa prasa: chwilowa moda czy przyszłość*, <http://internetstandard.pl/artykuly/45301.html>, 6.12.2004.

10. Nota o Autorze: nazwa instytucji, w której jest zatrudniony, tytuł naukowy, stopień naukowy (na końcu artykułu)

11. Objętość: od połowy do jednego arkusza

12. Wymagania zapory ghostwriting¹ i guest authorship²

Pragniemy podkreślić, że **ghostwriting** i **guest authorship** są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie ich wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

Do proponowanego artykułu należy dołączyć :

- a. oświadczenie o wkładzie poszczególnych Autorów w pracę
- b. oświadczenie o źródłach finansowania publikacji

Wzory oświadczeń są dostępne do pobrania na witrynie internetowej OAP UW ([Instrukcja dla Autorów](#))

¹ Z >>**ghostwriting**<< mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

[Http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/Lista_czasopism/201201_20_FAQ.pdf](http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/Lista_czasopism/201201_20_FAQ.pdf), 15.01.2012.

² Z >>**guest authorship**<< (>>**honorary authorship**<<) mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

[Http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/Lista_czasopism/201201_20_FAQ.pdf](http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/finansowanie_nauki/Lista_czasopism/201201_20_FAQ.pdf), 15.01.2012.

Po przekazaniu informacji o pozytywnej ocenie artykułu przez obu Recenzentów oba dokumenty należy przesłać pocztą bądź złożyć w Redakcji kwartalnika naukowego „e-Politikon”:

ul. Krakowskie Przedmieście 3 pok. 6

00-927 Warszawa

tel. 604 737 015

